KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, WTOREK 22 MARCA 1932 ROKU. Nr. 67.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

GABINET P. PRYSTORA

W NIECO ZMIENIONYM SKŁADZIE.

Na stronie 3-ej podajemy artykuł o rekonstrukcji gabinetu p. Prystora, poniżej zaś zamieszczamy szereg informacyj dotyczących zmian w Rządzie.

W niedzielę trzej ministrowie, a mianowicie minister rolnictwa, senator LEON JANTA-POŁCZYŃSKI, minister reform rolnych prof. LEON KOZŁOWSKI, i minister robót publicznych, gen. MIECZYSŁAW NORWID - NEUGEBAUER, zgłosili na ręce p. premjera swe prośby o dymisję.

W związku z tem odbyło się posiedzenie Rady ministrów, po którem p. premjer Prystor udał się na Zamek i został przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej.

P. Prezydent przyjął prośby o dymisję, zgłoszone przez ministrów rolnictwa, reform rolnych i robót publicznych i na wniosek prezesa Rady ministrów mianował:

Inż. SEWERYNA LUDKIEWICZA ministrem reform rolnych, inż. ALFONSA KUEHNA ministrem robót publicznych z tem, że p. minister Kühn zachowuje jednocześnie tekę ministra komunikacji, i prof. WŁADYSŁAWA ZAWADZKIEGO — ministrem bez teki. Prof. Zawadzki bawi obecnie w Paryżu, gdzie prowadzi konferencje w sprawie drugiej transzy pożyczki kolejowej.

Na miejsce p. Zawadzkiego wiceministra skarbu mianowany został prof. archeologji na uniwersytecie lwowskim LEON KOZŁOWSKI, dotychczasowy minister reform rolnych.

Stanowiska prezesa Banku Rolnego narazie jeszcze nie obsadzono. Wiceprezesem tego Banku jest, jak wiadomo, p. Antoni Anusz.

Obecnie więc skład gabinetu p. Prystora jest następujący:

prezes Rady ministrów — płk. Aleksander Prystor,

wicepremjerem — prof. Władysław Zawadzki,

min. spraw wojskowych — marsz. Józef Piłsudski,

min. spraw wewnętrznych — płk. Bronisław Pieracki,

min. spraw zagranicznych — sen. August Zaleski,

min. skarbu — pos. Jan Piłsudski,

min. przemysłu i handlu — gen. dr. Ferdynand Zarzycki,

min. komunikacji i robót publicznych — inż. Alfons Kühn, min. poczt i telegrafów — inż. Ignacy Boerner,

min. rolnictwa i reform rolnych — inż. Seweryn Ludkiewicz,

min. sprawiedliwości — prok. Czesław Michałowski,

min. pracy i opieki społecznej — gen. dr. Stefan Hubicki,

min. W. R. i O. P. — pos. Janusz Jędrzejewicz.

Poprzednio w związku z nominacją wicepremjera skasowane ma być stanowisko podsekretarza stanu przy prezydjum Rady ministrów.

Wiceminister STAMIROWSKI przejść ma do Ministerstwa pracy i opieki społecznej na takie samo stanowisko.

WARSZAWA, 21.3. Dziś w południe odbyło się na Zamku zaprzysiężenie nowego ministra LUDKIEWICZA, jako ministra rolnictwa i reform rolnych oraz ministra KUEHNA w nowym charakterze jako minista robót publicznych. Zaprzysiężenie wicepremjera ZAWADZKIEGO nastąpi po jego powrocie z Paryża.

J. A. Maklakiewicz

LAUREATEM PAŃSTWOWEJ NAGRODY MUZYCZNEJ.

WARSZAWA, 21.3. — Wczoraj przed południem zebrało się jury państwowej nagrody muzycznej, w skład którego wchodzili: Karol Szymanowski, Stan. Niewiadomski, Tadeusz Joteyko, Mateusz Gliński, Jan Głowacki, Józef Kofler (Lwów) i Stanisław Wiechowicz (Poznań).

Po krótkiej dyskusji jury przyznało tegoroczną nagrodę państwową, wynoszącą 5.000 zł., J. A. Maklakiewiczowi za koncert wiolonczelowy. Decyzja zapadła pięcioma głosami przeciw dwum, które padły na „Świteziankę" Morawskiego.

Przyznanie nagrody Maklakiewiczowi, czołowemu przedstawicielowi nowoczesnej muzyki, po świeżej kampanji prezciwko muzyce nowoczesnej na terenie Konserwatorjum, ma szczególną wymowę i dobrze świadczy o niezależności jury.

Weksle hiterowców

NA 7 MILJ. MK.

BERLIN, 21.3. — Dotychczasowa propaganda wyborcza na prezydenta Rzeszy kosztowała hitlerowców, jak to stwierdza siedziba centrali partji t. zw. „Bury Dom" w Monachjum, 7 miljonów marek.

Łącznie wszystkie długi „Burego Domu" przewyższają 25 miljonów marek, przeważnie w krótkoterminowych wekslach. Hitlerowcy liczyli, że w razie zwycięstwa wyborczego, będą mogli pokryć wszystkie zobowiązania z funduszów dyspozycyjnych ministerstw spraw wewnętrznych poszczególnych państw Rzeszy. Nadzieje te zawiodły. Prasa socjalistyczna twierdzi, że owe weksle są jedną z przyczyn, która może przyśpieszyć zamach stanu ze strony hitlerowców.

Katolicki biskup berliński

o prawie Polski do morza.

BERLIN, 21.3. Katolicki biskup berliński, dr. Schneider, udzielił wywiadu przedstawicielowi paryskiego „Petit Journal'a". Zagadnięty o hitleryzm, biskup oświadczył:

— Hitleryzm jest następstwem nędzy panującej w Niemczech, oraz żywiołowego niezadowolenia narodu z wyników wojny. Nie przypuszczam, by ruch ten przedstawiał jakiekolwiek niebezpieczeństwo dla stosunków międzynarodowych. Jest to poprostu epizod w historji Niemiec. Zagranica źle orjentuje się w stosunkach niemieckich. Zresztą sami hitlerowcy nie mają programu wyraźnego, a wszystkie ich posunięcia noszą charakter nerwowych odruchów. Jedno jest pewne, że dążą do zmiany ustroju, lecz ich pogróżek wojennych nie należy przyjmować poważnie.

Biskup wyraził nadzieję, że stosunki francusko - niemieckie ulegną poprawie. Francja zgotowała w ostatnich czasach wiele przykrych rozczarowań narodowi niemieckiemu, lecz porozumienie musi wcześniej lub później nastąpić. Gdy Francja poda dłoń Niemcom, nastanie era trwałego pokoju.

Zagadnięty o ustosunkowanie się Rzeszy Niemieckiej do Polski, biskup wyraził zdanie, że jedyną przeszkodą do nawiązania przyjaźni jest t. zw. korytarz gdański. Jednakże Polska ma prawo do morza i teraz już nie wyrzeknie się dostępu. Trudność polega na tem, by znaleźć takie wyjście, któreby dla jednej i dla drugiej strony było wygodne.

Według biskupa Schneidera, Francja leży zbyt daleko, by odgrywać rolę protektorki Polski, która wkońcu będzie musiała porozumieć się z Niemcami.

HITLER SKARŻY

ministra Severinga.

BERLIN, 21.3. Stronnictwo narodowo-socjalistyczne występuje na drogę sądową przeciwko rządowi pruskiemu za stosowanie niezgodnych z konstytucją represyj. Skargę do najwyższego sądu Rzeszy ma wystosować osobiście Hitler, powołując się na paragrafy 120 i 124 konstytucji Rzeszy Niemieckiej.

Hitler zażąda cofnięcia zarządzeń, zwrotu skonfiskowanych dokumentów, oraz ukarania pruskiego ministra spraw wewnętrznych, Severinga, który rzekomo sprowokował prześladowanie hitlerowców.

ZAMACH W EGIPCIE

na premjera Sidki-paszę.

LONDYN, 21.3. W Kairze dokonano zamachu bombowego na premjera rządu Sidki-paszę. Bomba eksplodowała na jednej z głównych ulic, nie przyczyniwszy większej szkody. Samochód, którym jechał premjer, nie jest uszkodzony i nikt szwanku nie poniósł.

Premjer powracał z bankietu w pałacu rządowym Zafaran. Istnieje przypuszczenie, że zamach był demonstracją polityczną w celu zaprotestowania w związku z toczącym się obecnie procesem przeciwko 17 rewolucjonistom. Oskarżeni należeli do organizacji terorystycznej, która posługiwała się bombami. Sidki-pasza otrzymywał w ostatnich czasach listy, grożące mu śmiercią, o ile proces nie będzie przeprowadzony w duchu przychylnym dla oskarżonych.

Sprawców zamachu nie udało się ująć, jednakże policja przeprowadziła szereg rewizyj i dokonała aresztowań osób, podejrzanych o należenie do organizacji rewolucyjnej.

Równe siły morskie

Francji i Włoch.

PARYŻ, 21.3. Rząd francuski opracował formułę, która, według wszelkich przypuszczeń, zapewni równowagę sił morskich na morzu Śródziemnem. W wypadku tym chodzi o przyznanie Włochom prawa do posiadania równych sił z Francją, o co rząd włoski ubiega się oddawna.

Plan francuski polega na tem, że tonaż obu mocarstw byłby zrównoważony, podczas gdy nadmiar francuskich sił morskich skierowanoby na wody Dalekiego Wschodu. Francja, posiadając do obrony odległe kolonje, musi utrzymywać znacznie większą flotę od Włoch w portach Atlantyku oraz w Indochinach.

Bojówki polityczne

NIEMCÓW CZECHOSŁOWACKICH

PRAGA, 21.3. — W szeregu miast czechosłowackich na pograniczu niemieckiem przeprowadzono w ubiegłą sobotą rewizję w lokalach niemieckich organizacji sportowej „Volkesport". W następstwie tej rewizji aresztowano 51 hitlerowców. Znaleziono dokumenty, na podstawie których można przypuszczać, że pod pokrywką wychowania fizycznego i sportów działała organizacja tajna, której celem było oderwanie terytorjum, zamieszkałego przez ludność niemiecką, od Czechosłowacji i przyłączenia go do Niemiec. Stwierdzono, że w Pradze istniał centralny zarząd tej organizacji tajnej.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż w przyszłości nie będą tolerowane wcale manifestacje publiczne z udziałem hitlerowców przybywających z Niemiec i że władze potrafią zapobiec zamachowym zamierzeniom niemieckim.

Demonstracja

PRZECIWFASZYSTOWSKA.

WIEDEŃ, 21.3. — W czasie wczorajszych zawodów piłkarskich między Austrją a Włochami, doszło pod koniec rozgrywek do manifestacji politycznej. Mianowicie, gdy Włosi pożegnali publiczność faszystowskiem podniesieniem ręki, rozległy się gwizdy i wrogie okrzyki wśród pewnej części zgromadzonych widzów.

Katastrofa lotnicza

W KALIFORNJI.

NOWY JORK, 21.3. — W wypadku samolotowym w okolicy Yucapa w Kalifornji, zginęło 6 osób, a mianowicie czterech pasażerów i dwu pilotów. Pozatem jeden pasażer jest ciężko ranny. Samolot wpadł w gęstą ławicę [?] kiem mgły i zapalił się po upadku na ziemię.

Lawina

ZASYPAŁA NARCIARZY.

BERLIN, 21.3. — W okolicy Hilschbichl, w południowej Bawarji, lawina zasypała 4 narciarzy z Monachjum. Ekspedycje ratunkowe zdołały odkopać 3 turystów, których wydobyto z pod śniegu żywych. Czwarty narciarz, 36-letni urzędnik kolejowy Michał Szuster, odnaleziony był dopiero po 24 godzinach bez życia.

33 przestępców argentyńskich

nie może znaleźć schronienia.

PARYŻ, 21.3. Sensacją dnia jest zawinięcie do portu w Marsylji parowca argentyńskiego, na którego pokładzie znajduje się 33 przestępców, skazanych na banicję. Są to cudzoziemcy, wydaleni przez rząd argentyński, przeważnie Włosi, Czesi, Węgrzy i Polacy.

Podróż tego okrętu przedstawia się fantastycznie. Przed odpłynięciem z Buenos Aires, kapitan otrzymał od rządu zapieczętowaną kopertę, którą miał otworzyć po znalezieniu się na pełnem morzu. Postąpiwszy w myśl rozkazu, kapitan stwierdził ze zdumieniem, że koperta zawiera ćwiartkę niezapisanego papieru. Porozumiał się więc drogą iskrową z argentyńskiem ministerstwem sprawiedliwości. Odpowiedziano mu, aby wziął kurs na Las Palmas ,oraz by postarał się o pozostawienie skazańców na wyspach Kanaryjskich.

Jednakże po przybyciu do Las Palmas, władze miejscowe sprzeciwiły się stanowczo przyjęciu gości.

Kapitan ponownie telegrafował do Buenos Aires. Min. sprawiedliwości poradziło mu, by spróbował szczęścia w Marsylji. Tymczasem francuskie władze bezpieczeństwa też odmówiły prawa azylu. Sytuacja stała się o tyle zagmatwana, że na pokładzie wybuchł otwarty bunt. Więźniowie sterroryzowali kapitana i załogę. Argentyńskie min. spraw wewn. nie odpowiada na rozpaczliwe depesze i okręt w dalszym ciągu pozostaje w Marsylji.

Wobec grozy sytuacji, władze francuskie zdecydowały się skierować okręt do Algieru, gdyż część skazańców wyraziła chęć wstąpienia do Legji Cudzoziemskiej. Ponieważ na pokładzie panuje najzupełniejszy chaos, okrętowi w podróży przez morze Śródziemne będzie towarzyszył torpedowiec francuski.

Francuskie min. spraw zagr. zamierza zaprotestować za pośrednictwem swej ambasady w Buenos Aires przeciwko tak bezceremonjalnemu postępowaniu rządu argentyńskiego.



TRUMNA ZE ZWŁOKAMI IVARA KREUGERA
w chwili ładowania jej do pociągu na dworcu w Paryżu, skąd powędrowała do Sztokholmu

Anglja przeciw premjerowi Irlandji

De Valera musi udzielić wyjaśnień.

LONDYN, 21.3. — Sprawa irlandzka zaczyna się wyraźnie wysuwać na czoło aktualnych zagadnień Wielkiej Brytanji w najbliższym czasie. „Obserwer“ przewiduje, że ostrzeżenie Chamberlaina zawarte w jego piątkowem przemówieniu jest zapowiedzią demarche rządu brytyjskiego w Dublinie, w którem rząd brytyjski domagać się będzie od rządu de Valery autorytatywnych wyjaśnień. Dziennik przewiduje wymianę korespondencji pomiędzy obu rządami, jak to miało miejsce w r. 1920, gdy wymiana not pomiędzy de Valerą i Lloyd Georgem doprowadziła do konferencji, na której podpisano traktat.

Sensację wywołuje tymczasem oświadczenie Duggana, członka rządu irlandzkiego z r. 1920, jednego z żyjących jeszcze dziś w Irlandji sygnatarjuszy traktatu, który ujawnia, że de Valera sam jest faktycznym autorem formuły przysięgi poselskiej, którą obecnie pragnie skasować. Duggan oświadczył: „Delegaci, którzy przebywali w Londynie dla rokowań w sprawie traktatu uważali kwestję przysięgi za tak ważną, iż pojechali specjalnie do Dublina, aby przedyskutować tę sprawę z de Valerą, który podyktował obecną rotę przysięgi. Rząd brytyjski ewakuował wojsko i policję z Irlandji wzamian za tę przysięgę“.

W artykule wstępnym znany publicysta Garvin ostro atakuje de Valerę, zarzucając mu nawet brak poczucia honoru i odpowiedzialności. Garvin pisze: o ile Irlandja przekreśli swoją lojalność wobec króla, to Wielka Brytanja zwolniona zostanie tem samem ze wszystkich zobowiązań wypływających z traktatu. Wreszcie Garvin grozi Irlandji bojkotem ekonomicznym.

Również i „Sunday i Times“ krytykuje de Valerę, podkreślając, iż fałszem byłoby brać cierpliwość brytyjską za bezkrytyczną zgodę na nierozumne posunięcie, jakie zapowiada de Valera.

Napad bandytów na pociąg

krwawo odparty.

NOWY JORK, 212.3. Ubiegłej nocy wielka szajka bandytów dokonała napadu na ekspres Meksyk — Lavedo, obok miejscowości Queretaro. Bandyci rozkręcili szyny, wskutek czego parowóz i 4 wagony pospadały z nasypu. Liczba ofiar nie jest znana.

Konwój wojskowy, znajdujący się w ostatnim wagonie ekspresu, stawił bandytom zaciekły opór. Walka toczyła się przez pół godziny w ciemnościach. Z obu stron strzelano i rzucano granaty ręczne.

Ostatecznie bandyci zostali zmuszeni do odwrotu. Jeden żołnierz zabity, 7-miu rannych. Wydobywanie ofiar katastrofy z rozbitych wagonów jest w toku.

Gdzie jest dziecko Lindbergha?

Porwanie w Alejach Ujazdowskich.

Przed kilku dniami wydarzyła się w stolicy rzecz nieprawdopodobna — w jasny dzień skradziono dziecko. Wzorem bandytów amerykańskich podszedł jakiś pan do spacerującej w Alejach Ujazdowskich służącej Wiśniewskiej i wyrwał jej dwuletniego Januszka P. syna inżynierowej Rozalji P., zamieszkałej przy ul. Wilczej.

Nieznajomy wsiadł z dzieckiem do auta i przepadł. Gdy służąca wróciła do domu i opowiedziała o porwaniu rodzicom, inżynier z miejsca chciał zameldować o wszystkiem policji. P. Rozalja odradziła jednak i oddała sprawę prywatnemu biuru detektywów.

Po dwóch dniach przyszedł list anonimowy z żądaniem wypłacenia 3.000 zł. za zwrot dziecka. Po czterech dniach dziecko zostało zwrócone dozorcy domu, w którym inżynierostwo P. mieszkają.

W międzyczasie ustaliło biuro detektywów, że sprawcą porwania jest były urzędnik, obecnie bezrobotny Paweł Romaniuk, zamieszkały w Siedlcach. Sprawę oddano do prokuratorji, która przekazała ją w dalszym trybie policji. Ustalono, że Romaniuk bywał swojego czasu częstym gościem inżynierostwa P.

Przesłuchiwany twierdzi uporczywie, że Januszek jest jego synem. Porwał dzieciaka jedynie dla zrobienia próby krwi celem ustalenia ojcostwa. Dalsze dochodzenia w tej rewelacyjnej sprawie trwają.

350 operacyj

LEKARZA... BEZ STUDJÓW.

Policja medjolańska aresztowała obecnie Kamila Lanzilottiego, który podawał się za dyplomowanego lekarza i w ciągu sześciu lat praktyki dokonał około 350 operacyj. Lanzilotti, „dekujący“ się w czasie wojny w szpitalu, przyjrzał się nieco chirurgji i sfałszował następnie dyplom lekarski. Dyplom ten został mu później odebrany za przeprowadzenie operacji zakazanej lekarzom i Lanzilotti obchodził się bez niego, nie przerywając ani na chwilę swej działalności zawodowej. Pracował on głównie w instytucie „korektur urody“ i był znany jako specjalista od operacyj mających na celu nadać niekształtnym nosom normalny wygląd. W przeważnej ilości wypadków samozwańczy lekarz osiągnął jak najlepsze wyniki. Niestety dla niego zajął się on i pracą teoretyczną wydając dzieło naukowe, poświęcone znanym powagom medycznym Włoch... będące dosłownym przekładem z dzieła wydanego w Belgji. Oczywiście plagjat został wykryty, poczem zabrano się do Lanzilottiego i wówczas wyszła na jaw prawda o jego wykształceniu fachowem. Wytoczona mu skarga sądowa jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. Narazie jednak nikt z „poszkodowanych“ przy operacjach się nie zgłosił tak, że Lanzilotti odpowiadałby jedynie za oszustwo.

Samozwańczy chirurg jest przy zeznaniach niesłychanie zarozumiały i twierdzi, że dzięki swym „prywatnym studjom“ zna lepiej swój fach niż dyplomowani lekarze.

Wspaniała fabryka

FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW.

BERLIN, 21.3. — Policja niemiecka wykryła w Szuttgardzie nowoczesną, wspaniale urządzoną fabrykę fałszywych banknotów. Przedsiębiorstwo było zaopatrzone w najnowsze maszyny, a do personelu należeli znakomici fachowcy.

W chwili wkroczenia policji w lokalu znajdowało się 6 isób, w tej liczbie dwu dyplomowanych inżynierów. Wszystkich aresztowano. Natomiast założyciel i kierownik fabryki przybyły przed pół rokiem z Ameryki Południowej, Artut Schröder, zdołał zbiec.

Skonfiskowano na miejscu gotowe banknoty 100-markowe na sumę półtora miljona marek. Jak wynika ze znalezionych ksiąg, fałszerze zdążyli puścić w obieg ogółem 8 miljonów.

Wykrycie potajemnej fabryki nastąpiło przypadkowo z powodu sporu, jaki wynikł między dwoma współpracownikami w kawiarni.

Zabawna pomyłka landrata

PISMO POUFNE POSŁAŁ DO POLSKI.

Starosta w Tarnowskich Górach województwa Śląskiego otrzymał od landrata w Elblągu pismo, wzywające go do jaknajsilniejszego współdziałania w propagowaniu wyjazdu do Elbląga na zjazd, urządzany przez Niemców zagranicznych na Zielone Święta b. r. jaknajwiększej liczby osób. Zjazd ma być „żywiołową“ manifestacją niemczyzny przeciwko obecnej granicy wschodniej Niemiec. Manifestacja ta — zdaniem p. landrata z Elbląga — jest obecnie tem konieczniejsza, że „Polska ciągle jeszcze chciwie wyciąga rękę“ (!) po ziemie niemieckie. Pismo okólne landrata elbląskiego, posiadające, jak wynika z treści i uwagi „do rąk własnych“, charakter poufny, skierowane zostało do starosty w Tarnowskich Górach najwidoczniej dzięki pomyłce landrata elbląskiego, który 10 lat po podziale Śląska nie orjentuje się jeszcze, że Tarnowskie Góry leżą na polskim, a nie na niemieckim Górnym Śląsku.

Smacznego!

ZUPA Z ODPADKÓW.

RYGA, 21.3. — Władze sowieckie wpadły na nowy pomysł złagodzenia przesilenia aprowizacyjnego. W Moskie i Leningradzie zarządzono we wszystkich rzeźniach i jadłodajniach wyzyskanie odpadków mięsnych i kości, z których ma być produkowana t. zw. skoncentrowana zupa. Nowy środek pożywienia ma być bardzo szeroko zastosowany w jadłodajniach robotniczych.

Wybuch bomb

W PŁONĄCYM GMACHU SZKOŁY.

NOWY JORK, 21.3. W mieście Springfeld (Illinois) zaalarmowano straż ogniową do pożaru w miejscowej wyższej szkole nauk politycznych. Gdy strażacy przybyli do płonącego gmachu, na parterze nastąpiła serja potężnych wybuchów, prawdopodobnie bomb, które tam były ukryte. Odłamki raniły 10 strażaków i kilka osób przyglądających się z pośród publiczności. Kto podłożył bomby, niewiadomo.

Aresztowanie

PRZEMYTNIKÓW KOKAINY.

PARYŻ, 21.3. — W miejscowości Loss policja francuska aresztowała bandę handlarzy kokainy. Przywódcami szajki są: Natan Stopnicky, obywatel węgierski, oraz Rosen Rubin, obywatel polski, obaj zamieszkali w Antwerpji. W chwili aresztowania znaleziono u nich kokainę wartości 40.000 franków. Aresztowani przyznali się nielegalnego handlu kokainą.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w dizesiątym dniu ciągnienia. 5 klasy 25 polskiej loterji państwowej wylosowano następujące wygrane:

20.000 zł. — Nr. 28111.

3.000 zł. — N-ry: 51955 61432 94300 95735 145883 156782.

2.000 zł. — N-ry: 6702 15004 36725 38546 45501 47518 74036 95499 100747 144222 146053 148037 156177.

1.000 zł. — N-ry: 2525 3576 7939 8818 8972 19607 20959 28505 34430 37221 42338 42487 43465 55425 62809 66177 67402 76369 99124 99369 101181 105806 106762 118407 120806 126944 141328 142487 144791 152482 153322.

PO ZMIANIE RZĄDU.

Warszawa, 21 marca.

Jeszcze podczas sesji parlamentarnej zapowiadano, że zaraz po zamknięciu nastąpią zmiany w Rządzie. Mówiono o tem szeroko i głośno, lecz nikt nie umiał powiedzieć, w jakim zakresie zmiany te nastąpią i kogo obejmą. Uchodziło jednak za rzecz pewną, że zmiana nie dotknie prezesa Rady ministrów płk. Aleksandra Prystora.

Wymieniano jako jego następcę płk. Bronisława Pierackiego, obecnego ministra spraw wewnętrznych. Prawda, że p. Pieracki kilkakrotnie występował w Sejmie z deklaracjami o charakterze ogólnym, niemal programowym. Niewątpliwie jest to umysł polityczny, umiejący lawirować wśród wirów politycznych. Kto wie, czy on nie jest najsprytniejszym w gronie pułkowników; może rywalizować skutecznie z płk. Matuszewskim. Jednakże wersje, jakoby on miał być następcą płk. Prystora, nie miały szans realizacji z różnych względów.

Gabinet p. Prystora został powołany do władzy jako Rząd, mający specjalnie na względzie walkę z kryzysem gospodarczym. Miał to być Rząd „fachowy", jako że premjer był uprzednio ministrem przemysłu i handlu. Ważniejsza jednak, że płk. Prystor należy do grona najbardziej zaufanych Józefa Piłsudskiego. Jest z nim po imieniu. Przez długie lata był szefem wydziału personalnego w Ministerstwie spraw wojskowych. Miał dostęp bezpośredni, podczas gdy inni mogli się doń dostać tylko po aprobacie p. Prystora. Dzisiaj gdy minister spraw wojskowych bawi w Egipcie na wywczasach, jest wykluczone, żeby powierzał odpowiedzialność za rządy komukolwiek, z kim nie jest tak blisko i kto mu nie jest tak bezwzględnie oddany, jak p. Prystor. Zresztą tylko p. Prystor był przyjęty przed wyjazdem do Egiptu. Ponadto większość B.B. jemu właśnie oddała pełnomocnictwa. Byłoby paradoksem żeby Rząd, względnie żeby premjer, który od parlamentu otrzymał pełnomocnictwa, miał w kilka dni po ich otrzymaniu ustępować miejsca innemu.

To też utrzymanie się płk. Prystora przy kierownictwie gabinetu nie ulegało kwestji. Ale na czemże miałaby polegać owa zmiana Rządu, o jakiej wróble na dachu świergotały?

Musiała ona nastąpić zaraz po zamknięciu sesji. Czynniki sanacyjne są zasadniczo przeciwne zmianie Rządu podczas sesji parlamentarnej. Dawałoby to bodej pozory, że parlament może oddziaływać na skład gabinetu i może oddziaływać swą opinją na takich czy innych ministrów. Z temi naleciałościami demokracji parlamentarnej trzeba — wedle sanacji — raz wreszcie skończyć. Stąd też musiało się wyczekać, aż sesja się skończy.

W prezydjum Rady ministrów uznawano potrzebę powołania kogoś do Rządu, ktoby z premjerem mógł podzielić odpowiedzialność. Przygotowano tedy już zdawna mieszkanie dla przyszłego wicepremjera w pałacu Radziwiłłowskim, ale nikt nie wiedział, na kogo padnie wybór. Czekano ciągle. Wiedziano, że musi być nim człowiek, któryby się orjentował w sprawach finansowo-gospodarczych.

Wybór padł na prof. Władysława Zawadzkiego. Jakkolwiek stosunkowo od niedawna pozostaje on w Rządzie, gdyż został do niego powołany przez p. Prystora, jednakże zajął tam wybitne stanowisko, a to dzięki licznym przedłożeniom podatkowym, jakie w pierwszej części ostatniej sesji parlamentarnej zostały przez parlament uchwalone. Nieraz p. Zawadzki musiał w obronie przedłożeń występować, i okazało się, że umie się poruszać na terenie parlamentarnym.

Jego miejsce jako wiceministra skarbu zajmie profesor archeologji uniwersytetu lwowskiego dr. Leon Kozłowski. Jest to człowiek przyszłości w obozie sanacyjnym. W poprzednim Sejmie dostał się spóźniony do parlamentu, w obecnej kadencji wszedł do Rządu jako minister reform rolnych, na którem to stanowisku niewątpliwie pracował. Kiedy obecnie są tendencje do zlikwidowania Ministerstwa reform rolnych i wcielenia jego spraw do resortu Min. rolnictwa — prof. Kozłowski przeszedł na wiceministra skarbu. P. Zawadzki, który obecnie bawi w Paryżu w sprawie drugiej transzy pożyczki kolejowej — miał wprawdzie resort podatkowy, jako rzeczoznawca w tej dziedzinie, a p. Kozłowski nigdy się podatkami nie zajmował — lecz nowe podatki już uchwalone, więc nic nie stoi na przeszkodzie, by wszedł na nowy posterunek...

Zapowiedzi o zniesieniu ministerstw: reform rolnych i robót publicznych realizują się przez mianowanie na teki ministrów, którzy równocześnie zajmują inne portfele.

P. Seweryn Ludkiewicz, który już stał raz na czele Min. reform rolnych, a od powstania był prezesem Banku Rolnego — stanie teraz naczele Min. rolnictwa i reform rolnych do czasu zniesienia Min. reform rolnych. Taksamo min. Kühn, kierujący od lat Min. komunikacji, będzie do czasu ministrem robót publicznych, póki go nie zniosą.

Cały tedy hałas około zmiany Rządu koncentruje się w drobnych przesunięciach. Nietylko został tensam system, lecz pozostali i ci sami ludzie. Że gen. Neugebauer ustąpi, było wiadome, po wystąpieniu sen. Skoczylasa w senacie. Ale że za wierną służbę min. Janta-Połczyński, ostatni rzecznik konserwatystów w Rządzie, otrzyma taką nagrodę X niewielu się spodziewało. Lecz zbyteczna go żałować. Warto jednak podkreślić, że sfery konserwatywne dzisiaj w Rządzie nie mają już żadnego przedstawiciela.

H. W.



Olbrzymi most w Sidney (Australja), przy otwarciu którego urządzono faszystowską demonstrację. Obok J. T. Lang premjer australijski, który dokonał otwarcia mostu.

Prostactwo i dziecińśtwo
w zmyślaniach o Polsce.

Ukazała się obecnie w Londynie książka: W. K. Korostowetz, The Re-Birth of Poland, London, Geoffrey Bles, str. 517.

Piszący o odrodzeniu Polski p. Władimir Konstantinowitsch Korostowetz zapewnia, że był w Polsce przez 3 lata w okresie 1918-21 przydzielony do emigracyjnej misji rosyjskiej. Okazuje się on, czemkolwiek był, człowiekiem nietylko niewybrednym, ale wogóle poniżej wszelkiego poziomu szanującego się pisarza. Można być wrogiem jakiegoś kraju, w tym wypadku Polski, ale to nie pociąga za sobą koniecznie, jak w wypadku p. W.K.K., prostactwa i dziecińśtwa w zmyśleniach.

Oto kilka próbek z pierwszych stronic książki:

„— Gdy pierwszy dyplomata przybył do Warszawy, a był to, o ile się nie mylę, Amerykanin, wobec czego potrzebny był ktoś, ktoby miał choćby słabą znajomość języka francuskiego, celem przyjęcia go, b. jenerał rosyjski Jacyna był jedynym możliwym, a był on rzeczywiście bardzo nieodpowiedni na stanowisko mistrza ceremonji." (str. 29).

Chęć przedstawienia Warszawy i Polski, jako kraju dzikiego, jest tu widoczna, ale dlaczego aż tak daleko posunięta, że każdy czytelnik musi sobie powiedzieć: co to za dureń opowiada tak głupio?

„— Każdy urzędnik uważał się za niezmiernie ważnego i nawet gońcy w ministerstwach nazywali się wzajemnie: panie dyrektorze, a między niższymi urzędnikami zwykły tytuł brzmiał: panie prezydencie." (str. 30).

To daje miarę, jak dalece niema granic w opowiadaniach imci p. Wł. Korostowetz'a, który z lubością przedstawia następnie rzekome hulanki nocne warszawskie, a pod koniec tego wstępnego rozdziału powiada:

„— Uwielbianie wszelkich rzeczy francuskich było tak daleko posunięte, że panie z towarzystwa chełpiły się, iż ich babki były przez jedną noc metresami Wielkiego Napoleona, a jedna z pań chowała w drogocennej szkatułce trzy włosy, które Napoleon zostawił na poduszce jej babki" (str. 42).

Wiadomo już czego można oczekiwać od tego pisarza politycznego z pod ciemnej gwiazdy, który będzie dalej mówił:

„— Myśl o niepodległej Polsce nie była żadną miarą poczęta przez Polaków, lecz przez Niemców, którzy w r. 1916 ogłosili niepodległe państwo polskie." (str. 50).

W tymsamym duchu przedstawione są w dalszych rozdziałach, częściowo bardzo nudnych mimo tych urozmaiceń jaskrawych, sprawy mniejszości, a osobno Niemców, obszernie prawosławia i emigracji rosyjskiej, pozatem znowu Gdańska i stosunków Polski z Niemcami w sposób niedwuznaczny co do źródeł i celów.

ST. ST.

Dantejska scena
na pogranicznym Dniestrze.

Przed półtora tygodniem zdarzył się na granicy sowiecko - rumuńskiej fakt, który poruszył całe pogranicze. Z jednego z granicznych miasteczek sowieckich uciekał do Rumunji wraz z rodziną pop. Na jednych saniach ulokował się sam wraz z żoną i dwojgiem dzieci, w drugich zajął miejsce jego zięć z córką, będącą w odmiennym stanie. W ciszy, z modlitwą na ustach, dotarła kawalkata do Dniestru.

Wjechano na lód. Nagle zagrzmiała salwa strażników sowieckich. Konie porwały pierwsze sanie ku brzegowi rumuńskiemu tak gwałtownie, że żona i jedno z dzieci popa wyleciały na lód i zostały na środku rzeki.

W drugie sanie ugodził ręczny granat i rozerwał jadących na sztuki. Pop z jednem dzieckiem ocalał. Gdy tylko wyskoczył z sań na rumuńskim brzegu, rzucił się zpowrotem ku środkowi rzeki by ratować żonę i dziecko.

Zaledwie ubiegł kilkanaście kroków, ugodziły go trzy kule sowieckie. Brocząc krwią runął na ziemię. Gdy salwy sowieckie ucichły, straże rumuńskie przyniosły popa na brzeg. Niestety żonie i dziecku pomóc nie mogły, bo w myśl konwencji ludzie i przedmioty, znajdujące się w pasie neutralnym na środku rzeki, nie mogą być na żadną stronę przeprowadzane bez zgody komisji mieszanej.

Oszalały rozpaczą i bólem, broczący krwią pop, przesiedział do rana na rumuńskim brzegu, słuchając jęków rannej żony i kwilenia dziecka. Po pięciu godzinach jęki przeszły w rzężenie, później zupełnie ucichły. Pop powlókł się wówczas pod drzewo i powiesił się. Nieruchome jego oczy patrzały rankiem ku środkowi rzeki, gdzie leżały dwa zmarznięte trupy.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Marji Opęchowskiej

żony prezesa Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu (ul. Prez. Mościckiego) w dniu 23 b.m. (środa) o godz. 9 rano Msza św. żałobna, na którą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim smutku.

2108 **Mąż z dziećmi i rodziną.**

Kocnern ks. Pszczyńskiego
OSTOJĄ NIEMCZYZNY ŚLĄSKIEJ.

Specjalny rozdział w dziejach walki o zachowanie niemczyzny na polskim G. Śląsku należałoby poświęcić koncernów zakładów Księcia Pszczyńskiego. W zakładach tych, tworzących dotychczas niezdobytą twierdzę wojującej niemczyzny, Polak jest niemal rzadkością i to tylko na stanowisku niższego urzędnika. Dość powiedzieć, że generalnym dyrektorem jest obywatel Rzeszy Albert Pistorius, zamieszany obecnie w aferę z specjalnym funduszem na przekupstwo urzędników państwowych i komunalnych. Zakłady księcia Pszczyńskiego zatrudniają 112 obywateli Rzeszy Niemieckiej, 2 obywateli Czechosłowacji, 6 Austrji i 9 obywateli innych państw. Pozatem wszyscy inni urzędnicy chociaż są obywatelami polskimi, należą do narodowości niemieckiej.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK CESARZA KAROLA?

W tych dniach ma się podobno udać do cesarzowej Zyty do Steenokerzel (Belgja) delegacja ludności tyrolskiej, z prośbą o zgodę na przywiezienie zwłok cesarza Karola do Tyrolu. Cesarzowa Zyta ma uzależnić swą zgodę od umożliwienia jej udziału w przeniesieniu zwłok, oraz odwiedzania grobu. Po mianowaniu arc. Ottona obywatelem honorowym szeregu gmin w Tyrolu są to dalsze objawy wzrostu programu restauracji Habsburgów w Austrji.

Popierajcie L. O. P. P.

GŁOSY PUBLICZNE.

MGŁA U PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Kiedy po raz pierwszy znajdujemy się w obcem towarzystwie, w towarzystwie ludzi, z którymi dotąd nic nas nie łączyło, a pomimo to stwierdzamy wspólność celów, ogarnia nas najżywsze zadowolenie. Odczuwamy duchowe pokrewieństwo. Pragniemy wspólnie czuć, nawzajem się rozumieć. Kiedy usłyszałem żywe słowo pracowników umysłowych Zagłębia o paradoksach przemysłu cukrowniczego, o zawrotnych pensjach generalnych dyrektorów koncernów naftowych i górnośląskich, o lekceważeniu przez kapitał obcy obowiązków wobec państwa, były to rzeczy dobrze mi znane, rzeczy niejednokrotnie wygłaszane przez działaczy narodowych w Sejmie i Senacie. Myślałem chwilami, że jestem na zebraniu u narodowców. Rzeszy pracowników umysłowych — w 100 proc. polskiej — chciało się powiedzieć: walczycie o swój i swych rodzin byt, walczycie więc o kawał Polski, walczycie o Polskę! Szczęść Wam Boże!

Ale współbrzmienie obowiązuje. Podkreślmy więc niejasności i niedopowiedzenia. W walce o byt zupełnie słusznie pracownicy umysłowi zatrzymują się na „ogólnych warunkach istnienia naszej polskiej zbiorowości". Mówiono: „idzie świat pracy", a póki czas należy dążyć do „uspołecznienia rządu"... Za chwilę potem mówiono o targach z prezesem BBWR i o nacisku na klub sejmowej większości. Czyżby to był środek właściwy dla „uspołecznienia rządu"?

Zupełnie słusznie mówiono, że wszelkie ubezpieczenie społeczne nie jest nic warte bez gwarancji zatrudnienia. I tu dochodzimy do istotnego punktu kwestji pracowniczej. Kto może dać gwarancję zatrudnienia? Przecież nie umowa prywatna, nawet zbiorowa, która zawsze może być wymówiona. Przecież nie rząd, który nie poradzi ponad możliwości płatnicze podatników, dla którego kwestja praw nabytych w pewnych sytuacjach skarbu nie istnieje, co dosadnie i dotkliwie zostało emerytom państwowym zademonstrowane.

Niema siły w Polsce ani w żadnym innym kraju, któraby sztucznie zagwarantowała zatrudnienie, czyli zapewniła pracownikowi dożywotnią posadę. Jedyną gwarancję w tym kierunku może dać gospodarcza pomyślność Polski i porządek prawny wewnątrz, siła państwa nazewnątrz. Tylko w takiej Polsce pracownik polski będzie miał pracę i dobrą płacę. Ponieważ jednak są w Polsce siły, których głównym zadaniem jest niedopuścić do uporządkowania stosunków, pojawiają się takie bezczelne wprost propozycje, jak koncesja elektryczna Harrimana na... 60 lat (!) lub jak usiłowania elektrowni warszawskiej waloryzacji ceny prądu, czyli... podwyżki o 72 proc. (!). Wielce byłby naiwnym ten, ktoby się łudził, że drobne utargowane u p. Sławka ustępstwa mają dla pracownika polskiego jakąkolwiek wartość.

Na całość polityki gospodarczej trudno jest u pracowników umysłowych, jako u grupy, dopatrzeć się wyraźnego poglądu. A sprawy to pierwszorzędnego znaczenia. Poprzez usiłowania „stopniowej socjalizacji", poprzez doktrynę etatyzmu, poprzez smutną praktykę kapitalizmu rabunkowego, — dla obserwatora uważnego i uczciwego przezierają dwa kierunki: jeden to **kapitalizm narodowy i uporządkowany**, drugi to **komunizm**. Pomiędzy nimi należy wybierać!

Czy pracownicy umysłowi zdają sobie z tego sprawę i czy wyboru dokonali?

Czy pamiętają, że kilka dni temu poseł Trąmpczyński z Klubu Narodowego wnosił na komisji sejmowej o pewne uporządkowanie kapitalizmu, a mianowicie o ujawnienie sum pobieranych przez rady i zarządy spółek akcyjnych? Czy wiedzą, że odrzuciła ten wniosek — większość p. Sławka?

Mam wrażenie, że do pracowników umysłowych można zastosować słowa poety:

W mgłach fatalnych ginie droga,
Miecie liśćmi zawierucha...

A kiedy mgła, może się zdarzyć rzecz najtragiczniejsza, jak mówi dalej tenże poeta:

Żołnierz, idąc w bój na wroga,
Rozkazów ciemiężcy słucha...

Żyjemy w czasach niezwykłych, w czasach trzęsienia ziemi, przedewszystkiem gospodarczego. Potentat finansowy Ivar Kreuger palnął sobie w łeb; — nie dlatego, że mało miał złota, lecz dlatego, że on, wódz finansów, pomylił się, że dzieła swego nie dokonał, że zrujnował miljony ludzi i zawiódł ich zaufanie. Pracownik umysłowy dostaje cięgi, bo inni się pomylili. Niechże weźmie los swój we własne ręce i niech odegra rolę taką, na jaką zasługuje. Niech zaważy nietylko masą, lecz i umysłowością i wyczuciem interesu polskiego. Mgły się wtedy rozproszą i zaświeci nad nim słońce prawdy narodowej.

I nietylko nad nim.

WACŁAW KOZIELSKI.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

22 Wtorek	**Dziś** Katarzyny **Jutro** Pelagji Wschód słońca 5 m. 35. Zachód „ 17 m. 52.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Świat ułudy.
PALACE: Barkarola miłości.

DĄBROWA

ARS: Uroda życia.
WANDA: Kropka nad i. — Dusze bez steru.
UCIECHA: Przekleństwo rasy.

ZAWIERCIE.

ARLEKIN: Małżeństwo we troje.

× **KONFISKATA K. Z.** Niedzielny numer „Kurjera Zachodniego" został skonfiskowany o godz. 4 rano. O godz. 11 otrzymaliśmy pismo p. starosty ze wskazaniem skonfiskowanych ustępów a około godz. 12 policja zdjęła pieczęć z maszyny rotacyjnej, poczem wydrukowaliśmy drugi nakład, który został zaraz rozesłany prenumeratorom.

× **PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIÓŁKU KOLEJOW. NAJSŁOD. SERCA JEZUSOWEGO W SOSNOWCU.** Dnia 23 bm. tj. w wielką środę spowiedź od godz. 5 popoł. W wielki czwartek spowiedź od godz. 6 rano do godz. 10, o g. 10 rano uroczysta msza św. i procesja do ołtarza Wystawienia (Ciemnica). W wielki piątek o godz. 9 rano msza św. Praesanctificatorum, adoracja Krzyża, procesja do Grobu. Godz. 3 popoł. Droga Krzyżowa zewnątrz kościółka, 5.30 popoł. Ciemna Jutrznia z lamentacjami Jeremjasza Proroka, poczem nabożeństwo pasyjne i kazanie. W wielką sobotę początek nabożeństw o godz. 8 rano: święcenie ognia, paschału, czytanie proroctw, o godz. 9 rano msza św. uroczysta. O godz. 6 popoł. nabożeństwo rezurekcyjne. Dnia 27 tj. niedziela i 28 poniedziałek pierwsza msza św. o godz. 9 rano, druga o godz. 10, trzecia suma o 11; nieszpory o godz. 4 popoł. Święcenie pokarmów w zakrystji w wielką sobotę co godzinę.

× **OBÓZ WIELKIEJ POLSKI.** W dniu 17 bm. odbyło się zebranie wydziału powiatowego Obozu Wielkiej Polski w Sosnowcu, w którem wzięli udział kierownicy miejscowych i okolicznych placówek. Tematem zebrania obok spraw organizacyjnych było wyczerpujące omówienie możliwości rozszerzenia działalności Obozu na terenie powiatu. Następnie kierownicy placówek otrzymali szereg instrukcyj i okólników, poczem po sprawozdaniu z dotychczasowej działalności — zebranie zakończono.

× **SENSACYJNA POGŁOSKA.** Wczoraj rozeszła się po Zagłębiu pogłoska, że inż. Gallot, były inspektor pracy, a obecnie dyrektor Zakładów Modrzejowskich, został wiceministrem komunikacji w resorcie robót publicznych. Pogłoska ta wywołała sensację tembardziej, że wiadomość o nominacji miał p. Gallot otrzymać w sobotę w dniu św. Józefa, czyli w dniu swych imienin.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 22 — „Ich synowa".
Środa 23 — „Odzyskane serce".
Poniedziałek 28 — „Cloclo" popołudniu, „Noc w San Sebastiano" wieczorem.
Wtorek 29 — „Krysia Leśniczanka".
Środa 30 — Koncert Haydna.
Czwartek 31 — „Noc w San Sebastiano".

× **WYSTAWA OBRAZÓW GRUPY „NIEZALEŻNYCH".** Staraniem Towarzystwa artystyczno - literackiego zostanie otwarta w sobotę dnia 26 bm. o godz. 4 popoł. wystawa obrazów artystów plastyków grupy „Niezależni". W wystawie biorą udział: Augustynowicz-Dąbrowska (Kraków), Araszkiewicz Wł, Badower Józef (Kraków), Jeleń Tadeusz (Tarnów). Kemmerówna Henryka (Tarnów), Müller Szymon (Kraków), Małecki Adam (Warszawa), Hryńkowski Jan (Kraków), Pogowski (Poznań), Ziegler (Będzin). Wystawa ze względu na wysoki poziom prac znanych artystów malarzy zasługuje na jaknajszersze zainteresowanie społeczeństwa. Całkowity dochód z wystawy zostaje przeznaczony na rzecz bezrobotnych do dyspozycji komitetu pomocy bezrobotnym.

× **WYKŁADY PROF. REYBEKIELA.** Jutro w środę w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu odbędzie się przed świętami ostatni wykład prof. Reybekiela na temat „Wstęp do psychologji z uwzględnieniem psychologji grupy". Treścią tego wykładu będzie omówienie teorji Bineta o zagadnieniu duszy. Problemy poruszane obecnie w wykładach przez prof. Reybekiela są niejako fundamentem dla rozważań dalszych, których istotną treścią będzie psychologja grupy. Wykład rozpocznie się o godz. 7 wiecz.

× **OFIARY.** Do Kasy Chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu złożono na ręce ks. kanon. Fr. Raczyńskiego na święcone dla najbiedniejszych: po zł. 20: p. Wincentyna Zarzycka, p. Chorzelska Stefanja, p. Olga B., pp. dr. A. Bekkerowie zł. 10, bezimienne zł. 5.

× **PLACÓWKA SOSNOWIEC OBOZU WIELKIEJ POLSKI** w ub. niedzielę urządziła zebranie członków i osób zaproszonych. Kierownik wydziału powiatowego odczytał b. aktualną broszurę pt. „Nacjonalizm", na wstępie której motto „Obywatel przez naród rośnie, naród — przez obywatela" rozpoczyna rozważania na temat tendencyjnie obecnie mieszanych pojęć narodu i państwa, przeprowadzając następnie wyraźne rozgraniczenie tych pojęć i ich znaczenie. W ożywionej dyskusji, w związku z zagadnieniem nacjonalizmu, wyłoniły się kwestje masonerji, żydostwa i komunizmu, które to zagadnienia zostały dokładnie oświetlone z punktu widzenia szkód, jakie wyrządzają narodowi. Młodzi OWP. coraz bardziej rozumieją, kto jest pasożytem, toczącym organizm narodu polskiego. To też w obronie ideałów narodowych, świadomie, bez przymusu, coraz bardziej garną się do Obozu Wielkiej Polski.

Z Tow. muzycznego

W DĄBROWIE.

W ub. niedzielę w sali resursy odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Tow. muzycznego w Dąbrowie. Po zagajeniu obrad przez prezesa Tow. p. Wachelkę, na przewodniczącego zaproszono p. J. Piotrowskiego, sekretarzował p. Jeliński.

Sprawozdanie z działalności zarządu odczytał p. Kudasiewicz. Okres sprawozdawczy nie był pomyślny i działalność Tow. zupełnie się nie rozwijała. Złożyło się na to wiele przyczyn, istnieje jednak przekonanie, iż mimo trudnych warunków uda się pokonać trudności i ożywić działalność kulturalnej placówki. Skutkiem rezygnacji dyrygenta chóru p. A. Cichonia, kierownictwo chóru powierzono p. K. Guzikowskiemu, który przed laty pełnił już te obowiązki w Tow. Były to czasy najlepszego rozwoju Tow., kiedy działalność instytucji silnie pulsowała, istnieje więc nadzieja, że praca p. Guzikowskiego i obecnie, mimo niepomyślnej sytuacji, wyda dobre wyniki i postawi Tow. na właściwym poziomie.

Tow. muzyczne liczy 85 członków czynnych i 56 wspierających, co w stosunku do 37-tysięcznej ludności, liczącej spory odsetek inteligencji, jest cyfrą niepomiernie małą.

Wszystkie sprawozdania, tj. zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej, przedstawiające się b. ubożuchno przyjęto, oraz zaaprobowano preliminarz budżetowy na rok bieżący w kwocie 1827 zł.

Nowe władze wybrano w składzie następującym: do zarządu weszli pp.: P. Wachelko, Liberska, S. Tabakowski, inż. Ferch, L. Nowak i K. Guzikowski. Z poprzedniej kadencji pozostali pp. Ściesłowski, Andruszkiewicz i Kudasiewicz. Zastępcami zostali pp. Fronczakówna, J. Piotrowski i H. Torbus. Do komisji rewizyjnej pp. Szymański i Staszkiewicz.

Obecnie Tow. przystępuje do nowej pracy, która oby przyniosła jaknajlepsze wyniki, czego pożytecznej placówce szczerze życzymy.

× **TOWARZYSTWO DRAMATYCZNO-ŚPIEWACZE „LIRA" W GRODŹCU.** W dniu 13 marca w sali „Sokoła i Liry" odbyło się roczne zebranie członków Towarzystwa Lira, na którem po przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdań zarządu wybrano nowy zarząd w składzie: M. Pilarski, prezes, J. Forkasiewicz, wceprezes, J. Wieczorek — sekretarz, St. Kozieł — skarbnik, Wł. Stachurski — rachmistrz, Fr. Prężyna — bibljotekarz, W. Wójcik — gospodarz, Grycowa Marja, Solipiwki Igngacy i St. Wróbel — członkowie zarządu. Kierownictwo chórów spoczywa w ręku p. A. Zajkowskiego.

× **ULGI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W OKRESIE WIELKANOCNYM.** Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie kasom kolejowym w sprawie ulg dla młodzieży szkolnej w okresie ferji wielkanocnych. Młodzież szkolna korzystać będzie z 50-procentowej zniżki przy przejazdach trzecią klasą od 23 marca do 4 kwietnia rb.

× **JAKI JEST TERMIN ODWOŁANIA PRZY PODATKU DOCHODOWYM?** Strona, której doręczono nakaz płatniczy podatku dochodowego może wnieść odwołanie w ciągu dni 30 od daty doręczenia nakazu. Stronie odwołującej się przysługuje prawo żądania od władzy I instancji udzielenia jej t. zw. podstaw wymiaru. Władza winna doręczyć podstawy wymiaru w ciągu dni 7. Ten termin siedmiodniowy nie wlicza się do ogólnego terminu, czyli strona, której termin odwołania upływa z dniem np. 15 marca, może wnieść odwołanie w dniu 22 marca, o ile żądała nadesłania t. zw. wymiaru. W związku z prawem odwołania, podkreślić należy, iż stronie winien być doręczony t. zw. dekret wątpliwości w wypadku, gdy władza kwestjonuje pozycje zeznania. Po otrzymaniu dekretu wątpliwości, płatnik może się bronić, składać wyjaśnienia itd.

× **ZLIKWIDOWANY STRAJK.** W dniu wczorajszym na wszystkich kopalniach praca szła normalnie. W ub. tygodniu jeszcze na kopalni Renard nie wszyscy robotnicy pracowali, jednak w dniu wczorajszym obie zmiany w komplecie przystąpiły do pracy.

Strajk trwał w dniu wczorajszym w fabryce „Strem" w Strzemieszycach. W dniu dzisiejszym o godz. 1 w południe odbędzie się konferencja w Inspektoracie pracy w Sosnowcu.

Podejrzany werbunek

DO ARMJI JAPOŃSKIEJ I AMERYKAŃSKIEJ.

Na terenie niektórych powiatów i większych miast rozsiewane są w ostatnich czasach przez nieznanych bliżej i podejrzanych osobników wiadomości o możliwości dobrowolnego i korzystnego zaciągnięcia się do armji japońskiej i amerykańskiej na Dalekim Wschodzie; ci sami ludzie opowiadają o wolnych posadach w służbie administracyjnej i innych zawodach w Mandżurji, wymieniając jako warunki wymagane od kandydatów znajomość języka rosyjskiego i zobowiązanie do 5-letniej służby.

Jak informuje urząd emigracyjny, wiadomości te są z gruntu fałszywe i obliczone na wyzysk łatwowiernych. Urząd emigracyjny przestrzega przed tego rodzaju werbunkiem i jednocześnie zwraca uwagę, że jedynie wiarygodnych informacyj, dotyczących uzyskania zajęcia poza granica kraju udzielają tylko powołane do tego urzędy emigracyjne, państwowe urzędy pośrednictwa pracy, instytucje społeczne opieki nad emigrantami i syndykat emigracyjny.

× **REDUKCJE W HUCIE „KATARZYNA"**. Zarząd huty „Katarzyna" w Sosnowcu, należącej do Zakładów Modrzejowskich, wypowiedział pracę 420 robotnikom. 202 robotników ma być zwolnionych z pracy z dniem 26 bm., reszta zaś dnia 2 kwietnia rb. Przyczyną redukcyj brak zamówień.

× **ULGI PASZPORTOWE.** Ministerstwo skarbu wystosowało do Izb skarbowych na terenie całej Polski okólnik, w którym wyjaśnia, że wymagana zgoda Ministerstwa dla zwolnienia od normalnych opłat paszportowych osób, wyjeżdżających zagranicę, nie dotyczy osób ze sfer przemysłowych i handlowych, udających się na wystawy zagraniczne w celach handlowych lub przemysłowych, a posiadających odpowiednie zaświadczenia Izby przemysłowo-handlowej. W tego rodzaju wypadkach ulgowe handlowe paszporty zagraniczne wydawać mogą starostwa.

× **BŁĄD DRUKARSKI.** W artykule pt. „Kto nieźle zarobił na strajku górników" z dnia 20 bm. podano, że 300 bieda-szybików, produkując przeciętnie po 30 korcy, dostarcza na rynek około 10 ton. Łatwo się dorozumieć, że zaszedł tu błąd drukarski i miało być: 1000 ton.

× **ŁAŹNIA MIEJSKA W CZELADZI** przed świętami czynną będzie dnia 23 bm. do godz. 20, 24 — do godz. 22 i 26 — do godz. 24. W wielką sobotę łaźnia nie będzie czynna.

× **„CZERWONA WYGRYWA, CZARNA PRZEGRYWA"**. Przed kilku zaledwie dniami donosiliśmy o bandzie oszustów, grasujących pod Czeladzią, którzy oszukują naiwnych możliwością wygranej w trzy karty. Widać jednak, że naiwność ludzka nie zna granic, wczoraj bowiem oszuści znowu wyłudzili w ten sposób 20 zł. od Wincentego Opiołka, mieszkańca Michałkowic. Ograbiony ślązak zwrócił się o pomoc w odzyskaniu pieniędzy do policji czeladzkiej.

× **ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKA.** W ub. sobotę aresztowano w Dąbrowie niejakiego Piotra Gradzika z Bobrownik, trudniącego się przemytem. Owego dnia Gradzik przyniósł do matki swej, zamieszkałej przy ul. Okrzei 100 kg. bananów i pomarańcz, przemycanych z Niemiec. Gradzika wraz z zakwestjonowanym przemytem odesłano do dyspozycji urzędu celnego.

× **DZIECKO POD KOŁAMI TRAMWAJU.** W ubiegłą niedzielę w godzinach południowych wpadł pod tramwaj, przejeżdżający ul. Kr. Jadwigi w Dąbrowie trzyletni chłopczyk Włodzimierz Cegła (1 Maja 2). Dzięki przytomności umysłu motorniczego, który zdołał zahamować motor, dziecko nie poniosło śmierci pod kołami tramwaju, a postradało jedynie cztery palce u lewej nogi. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

× **WZMOŻONY RUCH ZŁODZIEJSKI.** W ostatnich dniach dał się zaobserwować wzmożony ruch złodziejski na terenie Zagłębia. Złodzieje kradną wszystko co wpadnie im w ręce. W ub. niedzielę w godzinach między 16—21 nieznani sprawcy dostali się do mieszkania inż. Tadeusza Dąbrowskiego w Sosnowcu (Piłsudskiego 75), skąd skradli 500 zł. gotówką oraz biżuterie. wartości 4160 zł.

Ze sklepu kolonjalno - spożywczego Marcina Muchy przy ul. Piłsudskiego 61 w Sosnowcu skradziono w nocy z ub. niedzieli na poniedziałek różne artykuły oraz kilkadziesiąt butelek różnych wódek, ogólnej wartości 1500 zł. Złodzieje dostali się do sklepu przez wyłom, zrobiony w murze.

Z budki Walentego Rubińskiego w Będzinie (Okrzei 80) skradziono w nocy różne artykuły, wartości 414 zł.

Ze sklepu Józefa Marcinka przy ulicy Czeladzkiej 60 w Sosnowcu skradziono w nocy 100 kg. mięsa i pewną ilość wędlin, wartości 200 zł.

Rafałowi Liebermanowi, zamieszkałemu w Będzinie (1 Maja) skradziono z piwnicy pościel, wartości 130 zł.

Tragiczna śmierć dwóch robotników

w hucie „Katarzyna".

Wczoraj o godzinie 9 rano miał miejsce nieszczęśliwy wypadek w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu, który pociągnął za sobą śmierć dwóch robotników, mieszkańców Sosnowca: Michała Wojtasińskiego (Staszica 22) i Wojciecha Hynka (Perla 21).

Obaj robotnicy zajęci byli przy zakręcaniu kranu w kanale odpływowym oddziału rurkownia. W pewnej chwili z niewyjaśnionuch narazie przyczyn począł wydobywać się w dużej ilości gaz węglowy. Wydzielanie się gazu nastąpiło tak gwałtownie, że robotnicy nie zdążyli usunąć się, ponosząc śmerć, wskutek zatrucia.

Zwłoki tragicznie zmarłych robotników przeniesiono do kostnicy szpitala Kasy chorych, przy ulicy Legjonów, gdzie zostaną poddane oględzinom sądowo-lekarskim.

Zarząd huty oraz policja prowadzą dochodzenie, celem ustalenia przyczyn wypadku.

Akcja pomocy bezrobotnym

w pow. Będzińskim.

Komitet powiatowy pomocy bezrobotnym wydaje za pośrednictwem komitetów lokalnych czwarty przydział węgla, które wydawany jest w dotychczasowych ilościach. Również wydawany jest drugi i trzeci przydział mąki żytniej, według dotychczasowych norm. Pozatem wydana została pewna ilość mieszanki kawowo-cukrowej.

Niepomyślnie jednak przedstawia się sprawa najważniejszego zasiłku, wydawanego bezrobotnym w formie kuponów żywnościowych, gdyż skutkiem braku potrzebnego na ten cel funduszu wydawanie kuponów musiano rozłożyć na dwie części, z których pierwsza wydana będzie przed świętami, a reszta po świętach.

Przy sposobności trzeba zauważyć, iż byłoby rzeczą pożądaną, aby komitet powiatowy pomocy bezrobotnym podał do publicznej wiadomości szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej czynności, gdyż jak dotychczas dochodzą tylko ogólnikowe informacje o pewnych fragmentach, natomiast nic nie wiadomo, jak w rzeczywistości wygląda całokształt akcji komitetu.

Zagadnienie samorządowe

NA ZEBRANIU STRONNICTWA NARODOWEGO W CZELADZI.

W ubiegłą niedzielę z inicjatywy Stronnictwa Narodowego w Czeladzi. odbyło się w Domu noclegowym zebranie ogólne członków i sympatyków, na które przybyło około 300 osób. Obszerna sala Domu nie mogła pomieścić zebranych, do których przemówił pan Michael, referując rządowy projekt, zmiany samorządu miejskiego i gminnego.

Mówca w treściwem przemówieniu b. jasno przedstawił ujemne skutki projektu nowej ustawy, która zasadniczo znosi samorząd, grożąc zwłaszcza słabszym finansowo jednostkom samorządowym, ciężkiemi świadczeniami.

Świetny referat prelegenta wywołał entuzjastyczne brawa zebranych, co najlepiej świadczy o zrozumieniu poruszanych zagadnień. Niebywałe zainteresowanie społeczeństwa czeladzkiego sprawami żywotnemi, jak samorząd, winno być zachętą dla Stronnictwa celem częstszego urządzania podobnych pogadanek. Po referacie prelegent odpowiadał na poszczególne pytania, oraz udzielał wyjaśnień.

Zebranie pracowników umysłowych

O PROJEKTOWANYCH ZMIANACH W USTAWODAWSTWIE SPOŁECZNEM.

W ub. niedzielę w kinie „Palace" odbyło się zgromadzenie informacyjne P.Z.Z.P.P. i H. przy udziale około 600 osób, chętnych wysłuchania przemówień na temat aktualnych zagadnień z dziedziny ustawodawstwa, socjalnego i sytuacji pracowników w górnictwie Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego.

Przewodniczył prezes Związku p. Włodz. Grunwald. Pierwszy referent sekretarz gen. p. K. Ostrowski przedstawił sprawę wymówień płac w górnictwie i nieuwieńczonych rezultatem zabiegów o odbycie z Radą Zjazdu konferencji porozumiewawczej. P. Wiktor Kościński z Warszawy mówił o rządowych projektach o czasie pracy, o urlopach i scaleniu ubezpieczeń społecznych, poddając je dość oględnej krytyce. Trzeci referena sekretarz Centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych p. Stefan Gacki mówił o potrzebie utworzenia jednej naczelnej organizacji pracowniczej, któraby reprezentowała zgórą 100 tysięcy pracowników umysł. z całej Polski.

W wyniku poruszonych spraw zgłoszono następujące rezolucje:

Zebrani na zgromadzeniu informacyjnem członkowie Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu apelują do czynników rządowych, aby zajęły się sprawą uregulowania nowych warunków pracy pracowników umysłowych, zatrudnionych na kopalniach węgla w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem i wywarły nacisk na Radę Zjazdu przemysłowców górniczych, celem doprowadzenia do bezpośrednich pertraktacyj i zawarcia umowy.

Zgromadzeni po rozważaniu projektów ustaw socjalnych stwierdzają: Wprowadzenie w życie robotniczego ubezpieczenia emerytalnego jest kardynalnym obowiązkiem całego społeczeństwa. Zrealizowanie tego ubezpieczenia nie może być złożone wyłącznie na barki klasy pracującej zwłaszcza w okresie obecnego kryzysu, tak jak to czynią przedłożone projekty ustaw, niwecząc dotychczosowe zdobycze świata pracy w zakresie urlopów. czasu pracy i pogarszając znacznie świadczenia chorobowe, sprowadzając przytem obowiązek pomocy leczniczej Kasy chorych do minimum. Jak wynika z przeprowadzonych wyliczeń, tak zwane sfery gospodarcze w razie zrealizowania przedłożonych projektów ustaw, nietylko nie zostają pociągnięci do świadczeń na rzecz ubezpieczenia emerytalnego robotniczego, lecz uzyskują stały roczny dochód siegajacy setek miljonów złotych. Zgromadzeni stwierdzają, że fałszywe sugestje sfer gospodarczych o rzekomo nadmiernych ciężarach socjalnych znalazły swój jaskrawy wyraz w przedłożonych projektach ustaw. Projekty te są jeszcze jednem potwierdzeniem faktu, iż rozwiązania kryzysu szuka się w przerzucaniu jego ciężarów wyłącznie na świat pracy, który wobec opanowania życia gospodarczego przez kapitał cudzoziemski stanowi faktyczną podwalinę silnego państwa polskiego. Jednocześnie zgromadzeni stwierdzają, że wraz z dotkliwem pogorszeniem ustaw socjalnych zniweczona zostaje odrębność zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. To przekreślenie instytucji, powołanej do życia zaledwie w 1928 roku, świadczy aż nadto o niedojrzałości projektów. Odrębność ubezpieczenia pracowników umysłowych oparta jest na odrębności ryzyka, zaś zniesienie tej odrębności, pracownicy umysłowi traktować muszą jako próbę zlekceważenia pracy umysłowej w Polsce. Scalenie ubezpieczeń w formie obecnego projektu ustawodawczego w konsekwencji doprowadzi do pokrywania wszystkich ubezpieczeń przez fundusze płynące z ubezpieczenia pracowników umysłowych. Zgromadzenie daje wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, iż ustawy socjalne wniesione ostatnio przez Rząd w formie przedłożonej nie mogą być zrealizowane i wzywa świat pracy do energicznego przeciwstawienia się im.

Wkońcu uchwalono dla zarządu Zw. uznanie za dotychczasową obronę interesów pracowników umysłowych.

Sprawa sprzedaży

DRUKARNI SEJMIKOWEJ.

Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę o sprzedaży drukarni sejmikowej. W związku z tem jeden z czytelników nadesłał nam list, w którym pisze, iż w notatce prawdopodobnie była mowa o projekcie sprzedaży drukarni, gdyż dotychczas zarówno w instytucjach rządowych, jak i samorządowych stosowany był i przestrzegany zwyczaj, iż wszelkie większe kupna, bądź sprzedaże odbywały się zawsze w drodze konkursów, o czem za pośrednictwem ogłoszeń podawano do publicznej wiadomości. Jeżeli chodzi o sprzedaż drukarni sejmikowej, o konkursie nic nie wiadomo.

Podobno drukarnia była oceniana przez ad hoc powołaną komisję, lecz nie jest to miarodajne i sądzić należy, iż Sejmik dla dobra sprawy, zwłaszcza, że chodzi o grosz publicznych, zastosuje się do obowiązujących przepisów i ogłosi publiczny przetarg na sprzedaż drukarni.

Zamieszczając powyższe, musimy dodać, iż według krążących pogłosek drukarnia podobno już została sprzedana, a lokal po drukarni ma zająć klub urzędników samorządu powiatowego.

Tajemnicze morderstwo

B. WIĘŹNIA POLITYCZNEGO.

W Sosnowcu mieszkał od szeregu lat z rodziną Jan Antoni Posyłek, b. więzień polityczny. Ostatnio Posyłek wyprowadził się z Sosnowca i zamieszkał w Częstochowie przy ul. Barbary 47. Córki jego i synowie mieszkają nadal w Sosnowcu.

W ub. tygodniu lokatorzy domu. w którym mieszkał Posyłek, zdziwieni byli jego nieobecnością, a wreszcie zawiadomili o tem policję, naskutek czego w ub. niedzielę otwarto drzwi mieszkania. Wówczas oczom obecnych przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżały skrwawione zwłoki Posyłka, znajdujące się już częściowo w rozkładzie. Nieład panujący w mieszkaniu świadczył o tem, że popełnione zostało morderstwo w celach rabunkowych. Zbrodni dokonano zapewnie przed kilku dniami. Zamordowany Posyłek liczył 69 lat.

Policja wdrożyła dochodzenie celem wykrycia morderców.

NIGDY NIE JEST ZAPÓŹNO

pamiętać o swem zdrowiu, tembardziej jeżeli już cierpisz na chorobę nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materji, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się, nigdy nie będzie zapóźno o ile będziesz używać zioła „Diurol", które zapobiegają nagromadzaniu się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancyj, zatruwających organizm. Wszelkie bóle ustąpią, gdy wytrwale używać będziesz ziół „Diurol". Osłodzony odwar z tych ziół jest smaczny, zupełnie nieszkodliwy i powinien być pity stale zamiast herbaty. Dziś jeszcze kup pudełko oryginalnych ziół „Diurol", a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania zalecać je będziesz i swym znajomym. — Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „Diurol" Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne. Reg. M. Spr. W. nr. 1486. 836

Ekshumacja zwłok

Ś. P. STEFANA CHOŁASTA.

W dniu wczorajszym odbyła się wreszcie ekshumacja zwłok zamordowanego Stefana Chołasta, pochowanego omyłkowo na cmentarzu żydowskim w Dąbrowie. Po wydobyciu zwłok z grobu umieszczono je w trumnie, którą następnie przewieziono do kościoła, skąd po odprawieniu modłów i pokropieniu, zwłoki przewieziono na cmentarz katolicki i pochowano.

Dwa wypadki

NA KOP. „JOWISZ".

W ub. sobotę na kop. „Jowisz" w Wojkowicach Kom. miały miejsce aż dwa nieszczęśliwe wypadki.

W podziemiach uległ wypadkowi górnik Eugenjusz Góra, któremu zwały oberwanego węgla zgniotły klatkę piersiową, powodując krwotok zewnętrzny ustami i uszami. Nieszczęśliwy zmarł wczoraj w szpitalu K. Ch. w Czeladzi.

W tymże dniu robotnik wydziału mechanicznego kopalni Piotr Rabuś spadł ze stromych kilkumetrowej wysokości schodów żelaznych, kalecząc się zwłaszcza w prawą rękę tak boleśnie, że mdlał kilkakrotnie. Ranny Rabuś przebywa na kuracji w szpitalu.

Aresztowanie złodziei

I WYKRYCIE KRADZIEŻY.

Policja sosnowiecka aresztowała Czesława Mitasa, mieszkańca Sosnowca (Czeladzka) oraz braci Tadeusza i Henryka Flandrów, bez stałego miejsca zamieszkania, którzy w nocy z dnia 17 na 18 bm. dokonali kradzieży garderoby i bielizny, wartości 250 zł. z mieszkania Franciszki Orlik w Sosnowcu (Florjańska 16). Podczas dochodzenia okazało się również, że ci sami złodzieje usiłowali włamać się do sklepu Spółdzielni spożywców przy ulicy Florjańskiej 16 oraz do sklepu spożywczego Grzegorza Cieślika przy ul. Nowopogońskiej 35, gdzie zostali spłoszeni i zbiegli, nic nie zabrawszy. Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

W ub. sobotę zatrzymani zostali mieszkańcy Sosnowca: Szymon Wochter, Estera Lewszyc oraz Szyja Sztajnic, jako oskarżeni o dokonywanie systematycznej kradzieży w sklepie z konfekcją damską Wolfa Grajcara przy ul. Modrzejowskiej 17 w Sosnowcu. Od zatrzymanych odebrano różne materjały oraz płaszcze, pochodzące z kradzieży. Właściciel sklepu obliczył swe straty na 2000 zł. Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA CHRZEŚCIJAŃSKIE T-WO DOBROCZYNNOŚCI: Doktorostwo Zawadzcy na „Święcone" dla biednych dzieci zł. 20 — (dwadzieścia). Józef Wasilewski na „Święcone" dla najbiedniejszych zł. 15 —(piętnaście). Bezimienne na „Święcone" dla biednych zł. 5 — (pięć).

NA T-WO PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO: Bezimiennie złożono w naszej Administracji 1 (jedną) parę bielizny męskiej ciepłej, 1 (jedną) sukienkę i 12 szt. (dwanaście) różnych drobiazgów.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

WTOREK, 22 MARCA 1932.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 13.15 Komunikat gospodarczy — 15.15 „Chwilka lotnicza" — 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja") — „Bolesław Chrobry, jako twórca i organizator państwa" — wygł. prof. Henryk Mościcki — 15.45 Intermezzo muzyczne — 16.05 Pogadanka dla dzieci pióra Józefa Gliksmana p.t. „Tajemnica kurzego jaja" — 16.20 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Literatura") — „Mickiewicz" — odczyt I-szy — wygł. prof. Konrad Górski — 16.40 Koncert z płyt gramofonowych — 17.10 Odczyt p.t. Goethe i Mickiewicz" — wygł. prof. Zdzisław Zygulski — 17.35 Popołudniowy koncert symfoniczny. W programie polska muzyka narodowa przed Chopinem — 18.50 Rozmaitości — 19.05 Odcinek powieściowy — 19.20 Olga Rągorowiczowa: „Misterjum Wielkanocne na Wawelu" — 19.40 Komunikaty sportowe — 20.00 Feljeton p.t. „Godzina w przedszkolu" — wygł. p. Irena Dehnelówna — 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej, przedostatniego dnia 2-go międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. Skrzynka pocztowa techniczna. — Dalszy ciąg transmisji z Filharmonji warszawskiej — 22.30 Audycja wokalna w wykonaniu Stanisława Roy'a (tenor) — 23.05 Komunikat meteorologiczny.

Lekarze w obronie tajemnicy zawodowej.

NIEZACHOWANIE TAJEMNICY LEKARSKIEJ ŹRÓDŁEM WIELU TRAGEDYJ.

Ostatnio organizacje zawodowe lekarzy i naczelna Izba lekarska podejmowały szereg interwencyj u władz w sprawie ochrony zagrożonej tajemnicy lekarskiej. Mianowicie kwestja ochrony tajemnicy lekarskiej wiąże się z „etatyzacją" pomocy lekarskiej przez Kasy chorych, samorządy, instytucje państwowe. Naprz. organizacje pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych, wprowadziły w kartach lekarskich rubrykę „rozpoznanie choroby". Mimo, że karty te pozostają w archiwach organizacyj pomocy lekarskiej, jednak wiadomości stąd mogą się wydostać nazewnątrz, zwłaszcza w małych miasteczkach, gdzie nieuchwytna fama może rozgłosić w najkrótszym czasie po całem miasteczku, powodując nieraz nieobliczalne szkody dla chorego.

Również wiele samorządowych placówek pomocy lekarskiej wprowadziło dla celów statystycznych rubryki chorób, szczególnie domagając się uwidocznienia chorób rzez ludzi skrzętnie ukrywanych.

Interwencje organizacyj lekarskich uwieńczone zostały częściowo powodzeniem. Min. spraw wewn. poleciło skreślić z kart lekarskich rubrykę „rozpoznanie choroby". Mimo to w wielu jeszcze instytucjach, świadczących pomoc swoim członkom, nie są przestrzegane nakazy tajemnicy lekarskiej. Organizacje lekarzy wskazują że tego rodzaju praktyki mogą odstraszyć masy chorych od leczenia się, gdyż groźba rozgłoszenia choroby jest dla wielu bardziej zastraszająca, niż najgorsze konsekwencje choroby.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zjednoczenie organizacyj przemysłowych.

Narady, prowadzone od dłuższego czasu pomiędzy przedstawicielami organizacyj wielkiego przemysłu doprowadziły do zjednoczenia tych organizacyj. Przedewszystkiem chodzi tu o połączenie Lewiatana i naczelnej organizacji przemysłu zachodniej Polski. Organizacja centralna będzie nosiła nazwę: „Centralny Związek przemysłu polskiego". Siedzibą jej zostanie Warszawa. Dyrekcję stanowić będą pp. Wierzbicki, Hołyński, Szydłowski i Łempicki. Działalność swą rozpocznie dnia 1 maja. Decyzja o połączeniu będzie niebawem rozpatrzona przez ogólne zebranie obu centrali, a następnie przez ogólne zgromadzenie wszystkich 13 związków, które stworzą nową organizację.

Należy tu dodać, że toczą się rokowania o połączenie związku przemysłu węglowego na Śląsku z Radą Zjazdów przemysłu węglowego, obejmującego Zagłębie Krakowskie i Dąbrowskie.

W łonie przyszłej organizacji powstanie prawdopodobnie unja „ciężkiego" przemysłu, obejmująca organizacje przemysłu węglowego i hutnictwa żelaznego i cynkowego.

O tajemnicy przy nabywaniu nieruchomości.

Ministerstwo skarbu wydało wewnętrzny okólnik do wszystkich urzędów skarbowych w sprawie przestrzegania tajemnicy źródła pochodzenia kapitału przy nabywaniu nieruchomości.

Mianowicie urzędy skarbowe, przy których istnieją specjalne wywiadownie, nie mają dotąd prawa, w wypadku nabycia nieruchomości, interesować się, skąd nabywca zdobył gotówkę na to kupno. Chodzi bowiem o to, że masy osób, rozporządzające kapitałami, w obawie przed władzą skarbową wolały oddawać gotówkę do kas, albo chować do kuferka, niż wznosić budowle lub nabywać nieruchomości. Tracił na tem ogromnie ruch budowlany. Obecnie Ministerstwo skarbu postanowiło zagwarantować nabywcom nieruchomości tę samą tajemnicę, jaka obowiązuje co do wkładów w bankach.

Okólnik ten jednak wydano jako wewnętrzny. Obecnie organizacje gospodarcze, powziąwszy wiadomość o wydaniu tak doniosłego dla życia gospodarczego zarządzenia postanowiły wystąpić do Ministerstwa skarbu o oficjalne powtórzenie jego treści.

Kronika gospodarcza.

ZJAZD DELEGATÓW ZRZESZEŃ LOKATORSKICH. W niedzielę obradował w stolicy ogólnopolski zjazd zrzeszeń lokatorów. Po kilkugodzinnych obradach, zjazd powziął rezolucję, domagającą się przedłużenia okresu wstrzymania eksmisyj na dalsze półrocze, gdyż według ostatnich obliczeń 100 tys. wyroków eksmisyjnych trzebaby wykonać od 1 kwietnia. Pozatem zebrani domagali się obniżenia czynszów w domach przedwojennych o 25 proc. i w domach nowych o 40 proc. Postanowiono domagać się również rozciągnięcia przywilejów, na mieszkania większe, o ile zamieszkane one są przez kilka rodzin w charakterze głównego lokatora. W najbliższym czasie delegacja zrzeszeń lokatorów uda się do ministrów: skarbu, spraw wewnętrznych i robót publicznych i przedstawi uchwalone postulaty.

WOBEC OGRANICZENIA EMIGRACJI DO NIEMIEC. Onegdaj odbyła się w Ministerstwie pracy i op. społ. konferencja w sprawie złagodzenia bezrobocia, w związku z ograniczeniem emigracji rolnej do Niemiec. Ograniczenie te dotknęły w pierwszym rzędzie robotników rolnych z powiatu Wieluńskiego, którzy dotychczas w wielkiej liczbie znajdowali zatrudnienie na robotach rolnych w Niemczech. W wyniku dyskusji postanowiono jaknajszybciej przystąpić do robót komunikacyjnych, meljoracyjnych, oraz wszelkiego rodzaju robót publicznych, celem zatrudnienia jaknajwiększej liczby bezrobotnych. Pozatem uznano za wskazane rozszerzenie działalności instruktorów oświatowo - rolnych, mających za zadanie zwiększenie wydajności drobnych gospodarstw.

UMOWA Z KALI-SYNDYKATEM. Dnia 16 bm. podpisana została w Warszawie umowa między Tow. eksploatacji soli potasowych „Tesp", którego właścicielem w 96 proc. jest Bank Gosp. Kraj., a następującemi firmami zagranicznemi: Kali-Syndykat, Cociete Commerciale des Potasses d'Alsace, Mines de Kali Sainte-Therese. Na zasadzie powyższej umowy weszła Polska w charakterze równego kontrahenta do światowego porozumienia potasowego. Celem tej umowy było unormowanie warunków eksportu polskich soli potasowych, jako też warunków ewentualnego importu potasu zagranicznego.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 21-3.

AKCJE: Bank Polski 85.00—85.25, Sole potasowe 80.00, Wysoka 60.00.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 4 proc. poż. inwestyc. zw. 93.50, 5 proc. poż. konwersyjna 39.00, 5 proc. poż. kolejowa 36.00 —36.75, 7 proc. poż. stabiliz. 57.88—58.25 —57.75, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 42.25.

DEWIZY: Gdańsk 173.85, Holandja 359.80, Londyn 32.70, Nowy Jork kabel 8.926, Paryż 35.08, Praga 26.40,25, Szwajcarja 172.50, Włochy 46.25. Marka niem. nieoficjalnie 212.50, dolar pryw. 8.905.

Kronika Zawiercia.

× KREDYTY NA ZAKŁADANIE SADÓW. Okręgowe Towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych, podobnie jak w latach ubiegłych, chcąc dopomóc rolnikom z powiatu Zawierciańskiego przy zakładaniu sadów, wystarało się w tut. KKO. o trzyletni kredyt na drzewka, które rolnicy nabyć mogą za pośrednictwem O. T. O. i K. R. po cenie: jabłonie zł. 2.30, grusze zł. 3, śliwy 2.50, czereśnie 3, wiśnie 2.30, orzechy włoskie 5, agrest wielkoowocowy 1.50. Do cen powyższych doliczany będzie procent na czas trwania pożyczki, gospodarze ze wsi nowoosadczych korzystają z ulg, gdyż procent za nich opłaca tut. wydział powiatowy. O. T. O. i K. R. za pomoc fachową przy zakładaniu sadów w tym roku nic pobierać nie będzie. Zgłoszenia do sadzenia drzewek przyjmuje OTO. i KR. najpóźniej do 29 bm. w gmachu Sejmiku zawierciańskiego.

Kronika Olkuska.

Bałagan w Ogrodzieńcu.

W urzędzie gminy Ogrodzieniec odbyło isę onegdaj liczne zebranie mieszkańców gminy w sprawie uchwalenia budżetu na rok 1932-33.

Po otwarciu zebrania przez wójta p. A. Pilarskiego, zabrał głos miejscowy proboszcz ks. Podkopał, oświadczając w imieniu zebranych, że gminiacy nie chcą słyszeć o budżecie dopóki nie będzie wyjaśniona sprawa zadłużenia gminy, a szczególniej, na jaką sumę jest obciążenie wekslowe gminy.

Ciekawa rzecz, że p. wójt, choć jest gospodarzem gminy, nie mógł dać zadowalniającej odpowiedzi, bo nie wiedział, kiedy są płatne weksle i na jaką sumę. Jak się okazało, książki wekslowej gmina wcale nie prowadzi. Ze strony zebranych padły nieprzyjemne słowa krytyki nietylko pod adresem zarządu gminy, ale i pod adresem b. rady gminnej, dozoru szkolnego i inspektora samorządu gminnego. Przedstawionego budżetu nie przyjęto. Kwestjonowane w nim sumy dotyczą subsydjum dla szkół powszechnych w Ogrodzieńcu, prowadzonych według ks. Podkopała bez nauki religji i Boga pod kierownictwem p. Plebańczyka. Jeden z mieszkańców wsi Rodak zarzucał dozorowi szkolnemu w Ogrodzieńcu „szwindle" i brak sprawozdania od lat 5 ze swojej działalności.

W rezultacie postanowiono zwrócić się bezpośrednio do p. wojewody kieleckiego o delegowanie lustratora wojewódzkiego z Kielc, celem skontrolowania działalności gminy.

Pozatem uchwalono ouwybrać 24 delegatów na miejsce niedawno wybranych radnych, którzy przystąpią do opracowania nowego budżetu. W nowym budżecie nie będą uwzględnione przedewszystkiem sumy na zaangażowanie trzeciego pomocnika i świadczenia na rzecz szkoły.

× Z PCK. Po sprawdzeniu ksiąg PCK. w Olkuszu przez komisję rewizyjną, walne zebranie tej instytucji naznaczone zostało na 6 kwietnia rb. o godz. 7 wiecz. we własnym lokalu. Na zebraniu poza wyborem ustępujących członków, przedstawiony zostanie program prac na rok 1932-33.

× Z MAGISTRATU. W dniu wczorajszym tymczasowy zarządca miasta p. komisarz G. Kobylecki zdał urzędowanie nowym władzom, mianowicie burmistrzowi p. M. Majewskiemu i wiceburmistrzowi p. Fr. Zbiegowi.

× NA ŚWIĘTA. Onegdajszej nocy skradziono jałówkę z chlewa na szkodę Elżbiety Piętowej w Niwie, gm. Sławków. Poszkodowana, przeszukując zarośla obok swego domu znalazła z jałówki tylko łeb, nogi i wnętrzności, resztę zabrali złodzieje.

× ŁADNY ŁAWNIK. Po aresztowaniu komunistki Beli Hajmowicz w Wolbromiu, o czem donosiliśmy przed kilkoma dniami, wyszło na jaw, że Hajmowicz korzystała z mieszkania p. Hersza Bydłowskiego, radnego miasta Wolbromia. Hajmowicz rozrzucała ulotki komunistyczne oknem z mieszkania radnego Bydłowskiego. W związku z tem Bydłowski został przez policję wolbromską zatrzymany.

Z całej Polski.

JAK ROZWIĄZUJE SIĘ ZEBRANIA POSELSKIE.

Krakowski „Głos Narodu" donosi o niezwykle oryginalnym sposobie rozwiązywania przez władze wieców poselskich. Oto w Rajczy, koło Żywca policjant zarządził rozwiązanie zebrania poselskiego Ch. D., ponieważ poseł Pobożny nie miał formalnego zaproszenia. Nie pomogła ani legitymacja poselska, ani okazanie listu z zaproszeniem na zebranie, gdyż policjant nie pozwolił na przemówienie posła i zebranie rozwiązał.

TRAGICZNA ŚMIERĆ WYBITNEGO LOTNIKA.

W ub. niedzielę zmarł tragicznie pułk. Sendorek, zastępca szefa departamentu aeronautyki w M. S. wojsk., jeden z wybitniejszych lotników i jeden z najlepszych instruktorów lotniczych. Płk. Sendorek wrócił nad ranem do Warszawy z Poznania, gdzie bawił służbowo. Po przybyciu do mieszkania płk. Sendorek pragnął się wykąpać, udał się do łazienki. Gdy dłuższy czas nie wracał, znajomi znajdujący się w mieszkaniu i ordynans, Żak, poczęli się dobijać do drzwi łazienki. Ponieważ płk. Sendorek się nie odzywał — drzwi wyważono. W wannie pełnej wody siedział pułkownik ze zwieszoną głową, nie dający znaku życia. Wezwano pogotowie. Lekarz naprożno starał się przywrócić przytomność pułkownikowi. Okazało się, że płk. Sendorek zatruł się gazem, ulatniającym się z niedomkniętego kurka. Nieład w łazience świadczył, że w ostatniej chwili nieszczęśliwy chciał wyjść z wanny, lecz brakło mu sił.

CIEKAWY POMYSŁ.

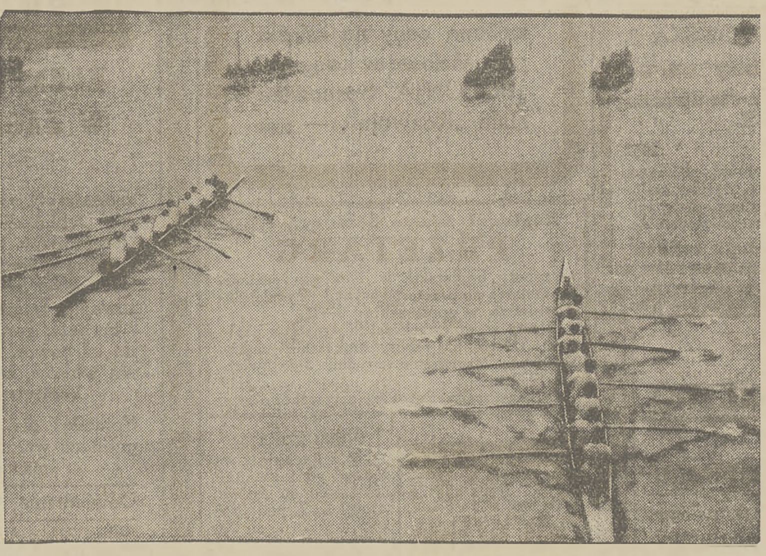
Towarzystwo przyjaciół sztuki w Krakowie wprowadziło nowość na swoich wystawach, mianowicie wymianę dzieł sztuki na artykuły pierwszej potrzeby. Na wystawionych obrazach wisieć będą zielone kartki. Takie obrazy artyści wymienią na ubranie, bieliznę, żywność itd.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO.

Na wzgórzach Kaiserwaldu pod Lwowem znaleźli narciarze w sobotę rano nieprzytomną kobietę, leżącą w kałuży krwi. Lekarz pogotowia ratunkowego, przybyły na miejsce, stwierdził u nieszczęśliwej poderżnięcie gardła, przecięcie żył u obu rąk i oślepienie. Desperatka 20-letnia Bronisława Patyńska, targnęła się na swe życie w okrutny sposób jeszcze w piątek wieczór. Po przecięciu żył u rąk nożem kuchennym, poderżnęła sobie gardło, a chcąc przyśpieszyć śmierć, usiłowała wypić butelkę jodyny, przyczem wypaliła sobie oczy. W beznadziejnym stanie, z odmrożonemi kończynami, odwieziono Patyńską do szpitala.

MIMOWOLNY GRÓB ŻYWEGO CZŁOWIEKA.

W czasie uroczystości pogrzebowych zmarłego przed kilku dniami w Pelplinie na Pomorzu ks. kan. Rogali, wydarzył się w Okoniewie nieszczęśliwy wypadek. Obsunęła się mianowicie ziemia, zasypując niejakiego Osowskiego. Ciężko przygniecionego wydobyto z pod ziemi i przewieziono do szpitala gdzie zmarł w kilka godzin później. Ossowski osierocił żonę i pięcioro dzieci.



Wielka rozgrywka między Cambridge a Oxfordem.

Potworna zbrodnia

Utopił żonę i dziecko w Popradzie.

Wydział śledczy w Krakowie przyaresztował Andrzeja Osucha, malarza pokojowego z Krakowa, który w sposób skrytobójczy zamordował swą żonę Marję z Urodów i swego 7 mies. syna. Morderstwo miało przebieg następujący:

Osuch żyjąc w niezgodzie ze swoją żoną wyjechał do Krynicy i tam zamierzał rzekomo w celu poszukiwania pracy, skąd dnia 26 kwietnia 1931 r. podstępnie spowodował przyjazd swej żony wraz z dzieckiem do Żegiestowa-Zdroju. W oznaczonym dniu wyszedł po nią na stację, a następnie wyprowadził ją nad rzekę Poprad i wykorzystawszy odpowiednie miejsce i moment, wrzucił ją wraz z 7 mies. synem do Popradu. Osuchowa w wodzie już wypuściła dziecko z rąk, które utonęło, a sama ostatkiem sił utrzymywała się tak długo na powierzchni wody, aż udało się jej dobić do brzegu. Wówczas Osuch mimo jej błagania, by jej darował życie wepchnął ją powtórnie do wody, powodując jej śmierć przez utopienie.

Po dokonaniu tego czynu Osuch udał się zaraz pociągiem do jej rodziców w Kamionce Wielkiej koło Nowego Sącza rzekomo w poszukiwaniu za żoną i dzieckiem i tego samego dnia powrócił do Krynicy, gdzie dopytywał się u domowników o swą żonę, która tego dnia miała do niego przyjechać z Krakowa.

Tego samego dnia ze Żegiestowemwsią wyłowiono zwłoki Osuchowej i po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń przez miejscową policję pochowano je jako zwłoki kobiety nieustalonego nazwiska, która prawdopodobnie popełniła samobójstwo. Osuch, korzystając, że w wydobytych zwłokach nikt nie rozpoznał jego żony, począł za kilka dni potem rozszerzać wieści wśród rodziny swej żony jakoteż znajomych mu osób, że żona jego prawdopodobnie uciekła z kochankiem w niewiadomym kierunku.

Rodzina zaginionej Osuchowej zainteresowała się tem zagadkowem zginięciem, wobec czego wydział śledczy przeprowadził dochodzenie na terenie Krakowa, Zakopanego, Krynicy, Żegiestowa, w powiecie Nowo-Sądeckim i Kamionce Wielkiej i ustalił, że Osuch popełnił morderstwo. Osuch po przedstawieniu mu zebranych dowodów jego winy przyznał się do zamordowania swej żony i dziecka, nie okazując przytem skruchy.

ZE SPORTU.

„22" M. DĄBRÓWKA — BRYNICA 7:0 (4:0). W ub. niedzielę na boisku w Czeladzi miejscowa Brynica w spotkaniu koleżeńskiem z „22" M. Dąbrówka poniosła porażkę, przegrywając 7:0. Częściowo boisko błotniste, trudne do gry. Rezerwa gości wygrała 4:2.

ROŹDZIEŃ — ZAGŁĘBIE 5:2 (0:2). Pierwsza połowa odbywała się przy lekkiej przewadze drużyny „Zagłębie", której center ataku Wolski, z podania Pękalskiego strzelił dwie bramki. W drugiej połowie gracze na błotnistem boisku nie wytrzymali i po zejściu z boiska kontuzjowanego Szprucha, ślązacy nacierając, strzelili 4 bramki ,a piątą samobójczą obrońca „Zagłębia". Sędziował p. Cupiał b. słabo, dopuszczając brakiem orjentacji w drugiej połowie do ostrej i bezładnej gry.

Czy wiecie, że...

...na pewnym balu londyńskim urządzonym pod hasłem: "Kupujcie towary krajowe" najpiękniejsza maska otrzymała w nagrode serwis, z zagranicznej porcelany.

...austryjacki champion boksu Franz Andrysek został w czasie sprzeczki pobity przez swą gospodynię.

...w jednym z urzędów celnych Ameryki nie wiedziano w jaką rubrykę zaprotokułować cenną kolekcję motyli, wreszcie zapisano je jako „drób". Jednocześnie urząd celny w Marsylji oclił mumję egipską jako „suszoną rybę".

...mieszkaniec Chicago 82-letni Benjamin Harris rozwiódł się ze swą 79-letnią żoną, zdradziła go bowiem z 80-letnim Fredem Mayrem.

...w Anglji wyszła ustawa, nakazująca akuszerkom umiejętność prowadzenia motocyklu, by mogły szybko zjawiać się z pomocą.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

54 ——

— Niepotrzeba — odparł, ale nie, żeby ją uspokoić. — Flakonik z tlenkiem sodu i kawałki jedwabiu leżą na marmurowej płycie zdala od wszelkich materjałów palnych. Zaraz się ten dym przerzedzi.

W pierwszej chwili nie zrozumiała.

— Więc pan zainscenizował ten — ogień? — zapytała powoli. — Żeby mnie nastraszyć?

Nawet sobie nie zadał trudu, żeby jej odpowiedzieć. Patrzył tylko na jej twarz mieniącą się grą gwałtownych uczuć. Naturalnie sprawa przedstawiała jej się teraz w zupełnie innem świetle. Oszołomiona i przerażona upadła na fotel i wzniosła ku niemu oczy. Nie chciała jeszcze uwierzyć, aby coś podobnego mogło spotkać właśnie ją.

— Czy pan mnie odda policji?

Abstrakcyjna obojętność Galta działała na nią jak dodatkowa tortura. Należała do kobiet, które wolą być nienawidzone przez mężczyzn, niż ignorowane i przekładają niebezpieczeństwo nad zaniedbanie.

Chwyciła go za ręce i pochyliła się ku jego kolanom. Złamana w swej dumie, zaczęła go błagać głosem i oczami:

— Pan tego nie zrobi! Pan mnie puści! Pan mnie nie oda policji! Pan mnie tak strasznie nie upokorzy! Co ja panu mogę teraz zrobić? Pan jest silniejszy ode mnie. Niech pan się okaże szlachetny, niech się pan nade mną zlituje! Niech mnie pan puści! O, nie proszę o przebaczenie. Proszę tylko, żeby mnie pan więcej nie karał. Czy pan nie rozumie, co znaczy dla dumnej kobiety takie o-kro-pne poniżenie? Przez całe życie miałam mężczyzn u nóg. Teraz ja padam panu do nóg. Czy nie jestem kobietą, że pan patrzy na mnie takim wzrokiem? Czy nagle zestarzałem się i zbrzydłam?

Ściskała go za ręce pozornie błagalnie, w rzeczywistości, żeby go skokietować. Nietyle chodziło jej o uratowanie się przed policją, ile o odzyskanie swego kobiecego samopoczucia.

Galt uwolnił ręce z jej dłoni i wyjąwszy z szuflady powiększające lusterko, którem się posługiwała Gail, wręczył go swej brance z lodowatym uśmiechem. Zbita z tropu jego zachowaniem, wzięła lusterko i przejrzała się w niem odruchowo.

Zobaczyła potargane włosy i pomiętą bluzkę, ale szczegóły te nie miały charakteru dramatycznego. Sama twarz była ściągnięta, a władcze zazwyczaj oczy latały niespokojnie, błagając już nie o hołd, ale o proste zwrócenie uwagi. Wszystko to razem wzięte wystarczyło za jego odpowiedź na jej kokieterję. Zupełnie jakby powiedział:

— Popatrz na siebie i zobacz, czem mnie chcesz podbić!

Podniosła na niego oczy. Usta drgały jej brzydkim grymasem. Może nie zdając sobie sprawy z tego, co robi, cisnęła lusterkiem w jego chłodną, obojętną twarz.

Pochwycił je zręcznie w powietrzu. Ona porwała ze stołu kościany nóż do przecinania papieru. Wyjął go z jej ręki z całym niewzruszonym spokojem. Zerwała się z fotelu, usiłując sięgnąć mu paznokciami do oczu. Ścisnął ją za ręce z taką siłą, że o mało nie pogruchotał jej kości.

Furja kobiety opadła, jak zbita wichurą fala i rozpłynęła się w nagłem poczuciu bezsilności. Galt, widząc, że narazie nie ma się co obawiać dalszego ataku, puścił jej ręce.

Ona uciekła się do ostatniej broni, jaka jej pozostała, do pogardy. Mierząc go jadowitym wzrokiem, rzekła, skandując wyrazy:

— Mogłam była zgadnąć, że w drewnie nie płynie krew. Myśli pan, że pan jest silny, dlatego, że nie działam na pana. Nie, nie działam na pana, dlatego, że pan jest zdechlak. Umarli nie czują. Pan się porusza i mówi, ale pan już nie czuje. Dan Kitts nie ma serca, ale ma zato krew w żyłach, podczas gdy pan....

Dokończyła zdania wyrazem oczu.

Galt, który do tego czasu siedział na skraju stołu, znów sięgnął po telefon i kazał się połączyć z jakimś numerem. Kobieta obserwowała go pogardliwie.

Aparat odpowiedział dopiero po kilku minutach. Kobieta usłyszała daleki głos drugiej kobiety.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

DWIE EKSPEDJENTKI

z dwuletnią praktyką poszukują posady. Adres poda Administracja. 2117

ONDULATORKA

i strzygacz pań potrzebni zaraz. Sosnowiec. Warszawska 18. „Sanitas". 2116

UWAGA SPRZEDWCY

rejonu województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Dobrze prezentujący się Panowie mogacy złożyć kaucję 600 zł. znajdą duży zarobek przy sprzedaży nowoczesnych tanich aparatów do wyrobu lodu i lodów jadalnych. — Zgłoszenia tylko osobiste: Katowice, ul. Słowackiego 10, m. 11 2111

KUPNO i SPRZEDAZ

SINGERA

maszyna 65 zł. maszyna nowa 250 zł. sprzeda Kornek, Katowice, Jagiellońska nr. 7. 2117

LOKALE

POSZUKUJĘ

3 pokoje z kuchnią, kąpielowym i wygodami na piętrze w czystym domu. Zgłoszenia wraz z ceną do „Kurjera Zachodniego" pod AD. 2109

POSZUKIWANY

pokój z kuchnią z wygodami od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Administracji K. Z. pod „Spokój". 2066

D OWYNAJĘCIA

dwa pokoje umeblowane jeden z piecem kuchennym. — Sosnowiec, Czysta 9. m. 31. 2114

3 POKOJE

z kuchnią, z dwoma wejściami z przedpokojem zaraz do wynajęcia. —Wiadomość sklep rzeźniczy, Piłsudskiego 72. 2113

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ

wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Walenty Cieślak. 2113

DOWóD

osobisty wydany przez Urząd Gminny Ogrodzieniec zgubił Antoni Wencel. 2112

ROZNE

Sędzia Komisarz Nadzoru Sądowego nad firmą J. B. Grundman w Będzinie zawiadamia na zasadzie Atr. 50 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o odroczeniu wypłat, iż w postępowaniu układowem wyżej pomienionej firmy a jej wierzycielami, odbędzie się dnia 31.3-932 r. o godz. 10-ej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu ogólne zebranie wierzycieli, których należności figurują na liście wyłożonej dnia 9.11-1931. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie Nadzorcy Sądowego, 2) odczytanie propozycji układowych, 3) głosowanie w przedmiocie propozycji. Będzin, dnia 16 marca 1932 r.

Sedzia Komisarz:
(—) Dr. Jakób Potok.

NIEPOROZUMIENIE.

Przychodzi chłop i prosi proboszcza o ochrzczenie dziecka. Ksiądz bierze pióro do ręki, chcąc wpisać datę i zastanawia się głośno.

— Który to dzisiaj? Acha, czternasty.

A chłop powiada:

— Nie, dopiero piąty, proszę księdza dobrodzieja.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyrez od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.